



Sygn. akt V KK 676/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Piotr Mirek

SSN Igor Zgoliński

Protokolant Klaudia Binienda

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jolanty Rucińskiej,

w sprawie **N. W.**

skazanej z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 15 grudnia 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 10 maja 2019 r., sygn. akt II AKa (...)

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w L.

z dnia 11 grudnia 2018 r., sygn. akt III K (...),

1. uchyła zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. Kancelaria Adwokacka w L. 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) w tym 23 % VAT za obronę z urzędu przed Sądem Najwyższym oraz

702 zł (siedemset dwa złote) z tytułu zwrotu uzasadnionych wydatków.

3. Wydatkami postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w L. z dnia 18 grudnia 2018 r., oskarżona **N. W.** została uznana za winna tego, że działając w krótkich odstępach czasu z wykorzystaniem tej samej sposobności:

1. w dniu 23 stycznia 2018 r., pomiędzy godziną 12.00 a 13.04 w L., w mieszkaniu znajdującym się przy ulicy C., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia E. W. zadawała jej uderzenia nożem w okolice szyi, twarzy i w okolice tułowia czym spowodowała u E. W. obrażenia w postaci podbiegnięć krwawych w powłokach miękkich czaszki, skąpego krwiaka podpajęczynówkowego nad lewym płatem potylicznym, trzech ran kłutych, siedmiu ran ciętych i jednej rany kłuto-ciętej oraz otarć naskórka na twarzy, rany ciętej i kłutej lewej małżowiny usznej, rany kłutej lewej okolicy za małżowinowej z przekłuciem ślinianki przyusznej, rany kłutej lewej okolicy żuchwy po stronie prawej, trzech ran kłutych tylnej powierzchni głowy i karku z przebicciem mięśni karku, dwóch ran ciętych linijnych i punkcikowatych otarć naskórka tej okolicy, dwóch ran kłutych przedniej powierzchni szyi z przekłuciem prawej żyły szyjnej wspólnej i krtani z obecnością krwi w drogach oddechowych i górnej części przewodu pokarmowego, dwóch ran kłutych bocznej lewej powierzchni szyi z przekłuciem mięśnia czworobocznego, drobnych otarć naskórka szyi, dwóch płytkich ran kłutych klatki piersiowej, rany kłutej przedniej powierzchni klatki piersiowej po prawej stronie drążącej do prawej jamy opłucnowej, rany kłutej przedniej powierzchni klatki piersiowej po lewej stronie z przekłuciem lewego płuca, uszka lewego przedsionka serca i lewej tętnicy płucnej, z obecnością niewielkiej ilości krwi w worku osierdziowym i jamach dołu pachwowego, podbiegnięć krwawych w powłokach miękkich czaszki, rany kłutej prawej okolicy lędźwiowej, dwóch ran ciętych grzbietu, kilku linijnych i

punkcikowatych otarć naskórka na grzbiecie, rany kluto ciętej prawej pachwiny, niewielkiej rany kluto ciętej prawego nadgarstka, szczęściu ran ciętych lewej ręki, liniowych otarć naskórka prawej kończyny górnej, dwóch ran klutych lewego przedramienia, rany ciętej lewego barku i ramienia, ośmiu ran ciętych i liniowych otarć naskórka lewej ręki, dwóch ran ciętych i otarć naskórka prawego uda, skutkiem czego w tym samym dniu doszło do jej zgonu w Szpitalu Regionalnego Centrum Zdrowia w L.,

tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.,

2. w dniu 23 stycznia 2018 r., pomiędzy godziną 12.00 a 13.04, w L. w mieszkaniu znajdującym się przy ulicy C., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia L. Ż. zadawała jej uderzenia nożem w okolice szyi, twarzy i w okolice tułowia, czym spowodowała u L. Ż. obrażenia w postaci dwóch ran klutych okolicy podżuchwowej z przekłuciem więzadeł międzypoprzecznych kręgów C2/3, powierzchownej rany ciętej w okolicy podżuchwowej lewej, rany cięto - klutej szyi z kanałem o długości około 3,5 cm z całkowitym przecięciem dróg oddechowych na pograniczu krtani i tchawicy, przecięciem przelyku oraz tętnicy i żyły szyjnej wspólnej lewej, trzech ran ciętych szyi z przecięciem powłok skórnych i powierzchownych warstw mięśni, rany klutej pleców drążącej do lewej jamy opłucnowej na głębokość około 4 cm z przekłuciem przestrzeni międzyżebrowej pomiędzy siódmym i ósmym żebrem oraz obecnością około 30 ml płynnej krwi ze skrzepami w lewej jamie opłucnowej, rany klutej pleców drążącej tkanki na głębokość około 4 cm z przekłuciem elementów kostnych i więzadeł kręgów Th 10/11 oraz nacięciem opony twardej rdzenia kręgowego, nielicznych otarć naskórka, wybroczyn i drobnych podbiegnięć krwawych skutkiem czego doszło do jej zgonu na miejscu zdarzenia,

tj. przestępstwa z art 148 § 1 k.k.,

przyjmując, że przestępstwa te stanowią ciąg przestępstw w rozumieniu przepisu 91 § 1 KK i za to na podstawie art. 148 § 1 kk w związku z art. 91 § 1 kk wymierzył jej karę dożywotniego pozbawienia wolności; a na podstawie art. 77§ 2 kk wyznaczył oskarżonej N. W. surowsze ograniczenia do skorzystania przez nią z warunkowego przedterminowego zwolnienia i orzekł, że oskarżona może ubiegać

się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu nie mniej niż 30 (trzydzieści) lat z orzeczonej kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego wyroku – w zakresie kwalifikacji prawnej czynu i wymierzonej kary – wniosła obrońca oskarżonej, która zarzucając:

1. sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału, polegającą na nieuwzględnieniu stanu silnego wzburzenia oskarżonej usprawiedliwionego okolicznościami,
2. rażącą niewspółmierność kary zarówno orzeczonej kary pozbawienia wolności jak i w zakresie ustalonego okresu nie mniej niż 30 lat do uzyskania warunkowego przedterminowego zwolnienia,

wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżona dopuściła się czynu z art. 148 § 4 k.k. i wymierzenie stosownej kary, ewentualnie o jego zmianę przez wymierzenie oskarżonej kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze oraz uchylenie rozstrzygnięcia w trybie art. 77 § 2 k.k.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 10 maja 2019 r., sygn. akt II AKa (...), zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w L. w ten sposób, że za przypisane oskarżonej czyny - na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. - wymierzył jej karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 77 § 2 k.k. wyznaczył oskarżonej surowsze ograniczenia do skorzystania przez nią z warunkowego przedterminowego zwolnienia i orzekł, że może ubiegać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po odbyciu nie mniej niż 20 (dwudziestu) lat. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) – w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonej N. W. – wywiódł Prokurator Generalny, który podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec N. W. za przypisane jej dwie zbrodnie z art. 148 § 1 k.k., popełnione w ramach ciągu przestępstw określonego w art. 91 § 1 k.k., w wysokości 25 lat pozbawienia wolności, w sytuacji gdy prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy w L. i w znacznej części zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny w (...) okoliczności sprawy, w tym bardzo wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonej, okoliczności popełnienia przestępstw, a w szczególności sposób działania oskarżonej, polegający na zadaniu nożem najpierw

dwunastoletniej córce E. W. 52 ran kłutych, ciętych i kłuto - ciętych w okolice głowy, twarzy, szyi i klatki piersiowej, powodujących rozległe obrażenia ciała i związany z tym ból oraz cierpienie, a następnie zadaniu tym samym narzędziem drugiej córce - trzynastomiesięcznej L. Ż. 8 ran kłutych i cięto - kłutych w okolice twarzy, szyi i pleców, skutkujących śmiercią obydwójga dzieci, wskazujący na wyjątkowe okrucieństwo, bezwzględność, brutalność i determinację działania wobec bezbronnych pokrzywdzonych, z zamiarem bezpośrednim szybkiego pozbawienia ich życia, w ramach odwetu przeniesionego z partnera życiowego na dzieci za nieudany związek, a także brak głębokiej i szczerzej refleksji nad swoim postępowaniem, prowadzą do wniosku, że orzeczona w opisanym wyżej wymiarze kara pozbawienia wolności jest karą rażąco łagodną i nie spełni wymogów w zakresie prewencji indywidualnej, jak też przeczy względom na społeczne oddziaływanie kary, które przemawiają za orzeczeniem wobec oskarżonej kary dożywotniego pozbawienia wolności, wniósł w konkluzji o uchylenie tego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze za przypisane oskarżonej zbrodnie zabójstwa i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacji Prokuratora Generalnego nie sposób odmówić słuszności.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że Prokurator Generalny, w sprawach o zbrodnie, nie może wnieść kasacji wyłącznie z powodu jakiegokolwiek niewspółmierności kary, ale tylko z powodu "rażącej niewspółmierności kary", o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. (*zob. postanowienie SN z dnia 5 lipca 2017 r., III KK 273/17*) i taki też zarzut we wniesionej kasacji został podniesiony oraz szeroko umotywowany.

Jeżeli natomiast chodzi o samą kwestię wymiaru kary przez orzekające w sprawie sądy powszechne - w żadnym razie nie negując oczywiście prawa sądu odwoławczego do wydania w omawianej materii orzeczenia reformatoryjnego - wskazać trzeba, że to jednak bezsprzecznie sąd pierwszej instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, w tym kształtowania wymiaru kary w granicach zakreślonych ustawą. Rolą zaś sądu odwoławczego w tym zakresie jest kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego

zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach niedających się zaakceptować. Sąd odwoławczy może oczywiście zmienić wymiar, czy też rodzaj orzeczonej wobec sprawcy kary, ale jedynie wówczas gdy stwierdzi, że kara orzeczona przez sąd pierwszej instancji jest „rażąco niewspółmierna”. Nie wystarczy zatem samo odmienne zapatrywanie sądu odwoławczego co do dolegliwości sankcji karnej za popełnione przestępstwo, gdyż nie każda różnica w ocenie upoważnia sąd drugiej instancji do ingerencji w jej kształt, albowiem – co podniesiono już wyżej – musiałaby być to różnica o charakterze zasadniczym. Tej zaś przesłanki, czyli rażącej niewspółmierności orzeczonej przez Sąd Okręgowy w L. kary oraz z jakich względów tę karę należało tak ocenić, Sąd Apelacyjny, jak wynika z lektury pisemnego uzasadnienia jego wyroku, wprost nie stwierdził, ani rzeczowo nie uzasadnił. Wskazał jedynie, że trafnie w apelacji obrońcy podniesiono, że wymierzona oskarżonej kara pozbawienia wolności jest „rażąco surowa”. Ustawa bowiem traktuje jako podstawę odwoławczą tylko taką niewspółmierność kary, która ma charakter rażący (art. 438 pkt 4 k.p.k.), a która zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi bowiem o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować.

Innymi słowy, zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnieść tylko wówczas, gdy orzeczona kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to jednak nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy - a więc, gdy jest w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą.

Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy, wręcz drobiazgowy, z dużą wnikliwością, logicznie i rzeczowo, uzasadnił dlaczego w okolicznościach

omawianej sprawy zasadnym było orzeczenie wobec N. W. kary dożywotniego pozbawienia wolności. Nie ma potrzeby przywoływać ponownie w tym miejscu argumentów, jakich użył uzasadniając swoje rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji, ale wystarczy wskazać, że nie pominął żadnej z okoliczności, która mogłaby mieć wpływ na wymiar orzeczonej kary.

Sąd Apelacyjny zmieniając zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji podniósł, co następuje.

Po pierwsze uznał, że „ustalając stopień winy oskarżonej sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę jej wyjaśnień złożonych w czasie przesłuchania w dniu 29 stycznia 2018 r. na Oddziale chirurgii Ogólnej w L. (k. 105)”. Przywołując ich treść nie wskazał jednak w jakim zakresie i dlaczego te wyjaśnienie N. W. miałyby mieć wpływ na ustalenie „stopnia winy” przypisanych jej dwóch zbrodni zabójstwa, skoro tych wyjaśnień oskarżonej Sąd Okręgowy nie pominął - miał je na uwadze, odwoływał się do nich i je prawidłowo ocenił.

Sąd Okręgowy miałby pominąć również zeznania E. R., która podała, że gdy oskarżona odzyskała przytomność powiedziała „to jego wina”. Sąd Apelacyjny nie sprecyzował jednak i nie wyjaśnił, dlaczego takie słowa miałyby przemawiać za złagodzeniem orzeczonej wobec oskarżonej kary dożywotniego pozbawienia wolności. Nie bardzo bowiem nawet wiadomo, dlaczego konflikt z inną osobą miałby w ogóle umniejszać czy to stopień winy, czy to stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonej, polegających na zabójstwie niczemu winnych córek, ani na czym owa wina konkubenta w zabójstwie jej córek miałyby się przejawiać. Co innego, gdyby oskarżona w jej sytuacji życiowej targnęła się na życie konkubenta, ale tak w przedmiotowej sprawie nie było. Dla ścisłości należy jedynie zaznaczyć, że Sąd Okręgowy dokonując stosownych ustaleń odwołał się również do zeznań E. R.. Jeżeli natomiast chodzi o sam konflikt oskarżonej z konkubentem, to Sąd Okręgowy ustalił, że za eskalację tego konfliktu odpowiedzialność ponosiła głównie oskarżona, która go napędzała, a Sąd Apelacyjny w żaden rzeczowy sposób tego nie zakwestionował.

Zupełnie przy tym niezrozumiałe wydaje się stanowisko Sądu Apelacyjnego, że „przy ustalaniu stopnia winy wymieniony sąd nie wziął pod uwagę również tego, że oskarżona chciała odebrać sobie życie”. To, że oskarżona chciała odebrać sobie

życie jest faktem bezspornym, jednak w ocenie Sądu Najwyższego ta okoliczność w żaden sposób nie wpływa na ocenę stopnia winy oskarżonej w zakresie przypisanych jej dwóch zbrodni zabójstwa. Stopień winy sprawcy co do tych zbrodni nie jest bowiem limitowany późniejszym jego zachowaniem – czy gdyby oskarżona nie chciała odebrać sobie życia po tych czynach, to stopień jej winy w ocenie Sądu Apelacyjnego byłby większy? Dla ścisłości należy ponadto stwierdzić, że i ta okoliczność również nie umknęła uwadze Sądu Okręgowego, który słusznie wskazał, że „trudno przyjąć, by jakiegokolwiek powody były w stanie choć w minimalnym stopniu usprawiedliwić takie zachowanie”.

Sąd drugiej instancji podniósł również, że „wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego w L., w sprawie występują liczne okoliczności łagodzące stopień winy oskarżonej, co nie pozwala na orzeczenie wobec niej kary dożywotniego pozbawienia wolności”. Wskazał przy tym, że „przede wszystkim” oskarżona przyznała się do zabójstwa obu córek. Jeżeli zatem chodzi o tę okoliczność, która także nie uszła uwadze Sądu Okręgowego, to przecież w realiach przedmiotowej sprawy sprawstwo oskarżonej od samego początku nie budziło jakichkolwiek wątpliwości i owo „przyznanie się do zabójstwa obu córek” może być poczytane co najwyżej jako wyraz roztropności procesowej, a nie jako okoliczność łagodząca, która winna być wzięta pod uwagę przy wymiarze kary. Należałoby taki fakt rzeczywiście brać pod uwagę, jako istotną okoliczność łagodzącą, ale jedynie wówczas, gdy dowodzenie sprawstwa i winy jest znacznie utrudnione, czasami wręcz niemożliwe, a wyjaśnienia sprawcy przyznającego się do popełnienia zarzucanego mu czynu stanowią istotny, a niekiedy wręcz podstawowy i jedyny dowód jego winy. W niniejszej sprawie tak jednak nie było.

Sąd Apelacyjny wskazał ponadto, że przecież oskarżona „wykazała żal i skruchę”, żałuje tego co zrobiła i przeprasza całą rodzinę. Warto jednak podnieść, że Sąd Okręgowy rozważając powyższe okoliczności wskazał, iż oskarżona wykazuje brak refleksji nad swoim postępowaniem, a analiza jej zachowania w trakcie obserwacji psychiatrycznej, w toku procesu, jej korespondencji i wniosków kierowanych do sądu wskazują, że już teraz zdaje się ona przechodzić do porządku dziennego nad zbrodniami, których dokonała: jest osobą egocentryczną, skoncentrowaną na swoich przeżyciach i potrzebach, nie wyciąga daleko idących

wniosków ze swego postępowania, wręcz stara się obciążać otoczenie własnymi błędami.

I wreszcie ostatnim z argumentów, jakie w ocenie Sądu Apelacyjnego należało wziąć pod uwagę przy wymiarze N. W. kary było jej działanie „w stanie nieznacznego ograniczenia zdolności pokierowania swoim postępowaniem”. Co jednak istotne, Sąd Apelacyjny stwierdził – bez jakichkolwiek w tym zakresie dowodów – że to ograniczenie poczytalności nie było co prawda „znaczne, ale zbliżało się do tej granicy”. Takiego stwierdzenia nie sposób jednak doszukać się ani w pisemnej opinii biegłych lekarzy psychiatrów, ani w ich wypowiedziach ustnych na rozprawie. Skoro zaś do ustalenia stopnia poczytalności oskarżonego niezbędne są wiadomości specjalne (art. 193 § 1 k.p.k. i art. 202 k.p.k.), to tego rodzaju stanowisko Sądu odwoławczego należy uznać za błędne, wyprowadzone wbrew prawidłowo przeprowadzonym i ocenionym dowodom (błąd w ustaleniach faktycznych). Są oczywiście stany pośrednie pomiędzy stanem ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, a ograniczoną w stopniu nieznacznym poczytalnością, co niekiedy przez biegłych jest opisywane, jako stan ograniczenia poczytalności „ale nie w stopniu znacznym”. Ograniczenie poczytalności „w stopniu nieznacznym”, a ograniczenie poczytalności, ale „nie w stopniu znacznym”, to jednak odmienne stany, których nie sposób utożsamiać. W przedmiotowej sprawie jeśli Sąd Apelacyjny miał w tym zakresie jakiegokolwiek wątpliwości, to nic nie stało na przeszkodzie, aby je rozwiązać chociażby poprzez ponowne wysłuchanie biegłych na tę okoliczność. Dodać w tym miejscu również należy, że i tę okoliczność rzetelnie analizował Sąd Okręgowy stwierdzając ostatecznie, że w realiach przedmiotowej sprawy brak jest jakichkolwiek podstaw, aby uwzględnić ją na korzyść oskarżonej.

Niezależnie od powyższego należy podnieść, że Sąd Apelacyjny – zapewne przez omyłkę – zaliczył szereg okoliczności, wskazanych powyżej, do tych, które limitują stopień winy sprawcy. Kodeks karny w art. 53 § 1 k.k. „odróżnia pojęcie winy (stopnia winy) od pojęcia społecznej szkodliwości czynu (stopnia społecznej szkodliwości). O ile społeczna szkodliwość czynu wyraża zobiektywizowaną ocenę naganności czynu z uwagi na jego stronę przedmiotową (rodzaj zaatakowanego dobra prawnego, sposób działania, skutek itp.), jak i podmiotową (zamiar, cel,

motywacja), o tyle wina stanowi to kwantum naganności czynu, jakie można sprawcy przypisać (za które można go uczynić odpowiedzialnym) z uwagi na domniemaną wolność i możliwość dochowania wierności prawu (...). Na stopień winy wpływają wszelkie te okoliczności, które decydować będą o zakresie swobody sprawcy w wyborze i realizacji zachowania zgodnego z prawem. Chodzi tu w szczególności o: 1) możliwość rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu, warunkowaną poziomem rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i społecznego sprawcy, stanem wiedzy, doświadczenia, zdolnościami odbioru bodźców i informacji oraz ich analizy (...); 2) możliwość podjęcia decyzji zgodnego z prawem zachowania, co warunkowane jest normalną sytuacją motywacyjną, zdolnością przeciwstawiania się szczególnym naciskom motywacyjnym, umiejętnością dokonywania wyboru spośród wielu możliwych sposobów zachowań, odpornością na nacisk bodźców zewnętrznych (sytuacyjnych), poziomem przyswojenia reguł moralnych; 3) możliwość faktycznego sterowania swoim postępowaniem w wykonaniu podjętej decyzji.

Zmniejszenie stopnia winy może być wnioskowane z zaistnienia okoliczności wskazujących na ograniczenie określonych w pkt 1-3 możliwości sprawcy" (zob. W. Wróbel [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116*, wyd. V, red. A. Zoll, Warszawa 2016, art. 53, tezy 25 i 31).

Zasadnie zatem, zarówno w orzecznictwie, jak i literaturze przedmiotu przyjmuje się, że o stopniu winy decydują np. stopień rozwoju intelektualnego sprawcy, jego poziom rozwoju emocjonalnego, doświadczenia, posiadana wiedza, wiek, a stopień jego winy jest niższy w przypadku nieumyślności niż umyślności i w przypadku zamiaru ewentualnego niż bezpośredniego, a także w przypadku stanu znacznego ograniczenia poczytalności, przekroczenia granic obrony koniecznej lub stanu wyższej konieczności (zob. M. Budyn-Kulik [w:] P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, M. Budyn-Kulik, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Gdańsk 2020, art. 53, teza 5). Innymi rzecz ujmując, „przy ustalaniu stopnia winy należy uwzględnić nie tylko przesłanki zarzucalności (zdolność do zawinienia, możliwość rozpoznania bezprawności czynu, normalna sytuacja motywacyjna), lecz również treść stosunku sprawcy do popełnienia czynu zabronionego (forma zamiaru, motywy, którymi kierował się sprawca), a także sposób działania,

świadomość co do naruszenia obowiązku ostrożności lub też stopnia niedbalstwa związanego z takim naruszeniem. Wszystko to bowiem są okoliczności, bez uwzględnienia których nie można ocenić winy sprawcy” (zob. A. Marek [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. V, Warszawa 2010, art. 53, teza 7).

Trudno zatem podzielić poglądy wyrażone przez Sąd Apelacyjny, że przy ocenie stopnia winy oskarżonej N. W. należało wziąć pod uwagę m.in. jej wyjaśnienia z dnia 29 stycznia 2019 r., czy też jej próbę odebrania sobie życia.

Na marginesie podnieść tylko należy, albowiem na tę okoliczność nie wskazały tak Sądy obu instancji, jak i Prokurator Generalny we wniesionej kasacji, że ustawą z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 2017.773), która weszła w życie z dniem 13 lipca 2017 r., do okoliczności, które sąd powinien uwzględnić przy wymiarze kary (art. 53 § 2 k.k.), jako okoliczność obciążającą dodano „popęlnienie przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia”. Oznacza to m.in., że sąd wymierzając karę jest zobowiązany także do badania, czy przestępstwo nie zostało popełnione na szkodę małoletniego („nieporadnego ze względu na wiek”).

Jednocześnie Sąd Najwyższy uważa za zasadne podnieść, że o ile nie sposób całkowicie bagatelizować sytuacji życiowej sprawcy, warunków jego życia, otoczenia, procesu wychowania, konfliktów rodzinnych, etc., to jednak tych okoliczności nie sposób również przeceniać. Każdy człowiek w swoim działaniu, w swoich życiowych wyborach, nie jest bowiem zdeterminowany wyłącznie przez czynniki zewnętrzne i jego wrodzone przymioty, ale ma możliwość doskonalenia własnej osobowości, przeciwstawiania się przeciwnościom i dokonywania właściwych wyborów, jeśli tylko przyjmie na siebie tego rodzaju trud. Nie są to często wybory proste i łatwe, ale możliwe i pożądane. W omawianej zaś sprawie oskarżona znalazła się w sytuacji co prawda konfliktowej, ale nie była to sytuacja nagła, ani pierwsza w jej życiu. Miała możliwość zmienić tak swoje nastawienie do otoczenia, jak i sposób swojego postępowania. Niestety, jak wskazuje Sąd Okręgowy, u oskarżonej występuje skłonność do dominowania, kontrolowania otoczenia i podporządkowania go swoim potrzebom i życzeniom, skupianie się na własnych potrzebach, nieliczenie się z innymi osobami, przerzucanie

odpowiedzialności za swoje zachowanie na inne osoby, bezkrytycyzm, zawziętość, zaborczość i zazdrość, przyzwyczajona do rozstrzygania konfliktów na własnych warunkach. Wystarczy w tym miejscu przywołać także jej słowa, że woli, aby ją zamknięto, niż żeby odebrano jej dzieci, co stanowić może swoistego rodzaju syntezę sposobu myślenia i zachowania oskarżonej.

Podsumowując powyższe stwierdzić należy, że nie sposób odmówić racji Prokuratorowi Generalnemu, który w swojej kasacji zarzuca Sądowi Apelacyjnemu, że ten orzekł wobec oskarżonej N. W. karę rażąco łagodną, która nie czyni zadość wymogom prewencji indywidulanej, jak też przeczący względem na społeczne oddziaływanie kary. Za tego rodzaju stanowiskiem w ocenie skarżącego przemawia wyjątkowe okrucieństwo, bezwzględność, brutalność i determinacja w działaniu wobec bezbronnych pokrzywdzonych, z zamiarem bezpośrednim szybkiego pozbawienia ich życia, w ramach odwetu przeniesionego z partnera życiowego na dzieci za nieudany związek, a także brak głębokiej i szczerej refleksji nad swoim postępowaniem. Prokurator Generalny nie bez racji wskazuje również, że Sąd Apelacyjny zdecydowanie przecenił i wyeksponował okoliczności łagodzące, a nie docenił, pomimo ich dostrzeżenia, znaczenia prawidłowo ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności obciążających, dalece je marginalizując. Przykładowo jedynie można wskazać, że z pewnością nie sposób uznać za okoliczność w jakikolwiek sposób usprawiedliwiającą zachowanie oskarżonej, a na co zwraca uwagę Sąd Apelacyjny, że jej wyobrażenia odnośnie roli kobiety, wzorca funkcjonowania w związku z mężczyzną są mało realistyczne i niedojrzałe, wręcz życzeniowe, a sama źle znosi trudy i niewygody życia. Sytuację zaś konfliktową stworzyła sama, najpierw mając pretensje do W. Ż. za wyjazd na ferie z nieakceptowaną przez nią jego córką, następnie w związku z wizytą partnera u swojego ojca, a wreszcie z zakończeniem przez nią związku, nakazują przy tym mężczyźnie opuszczenie ich wspólnego mieszkania, używając przy tym noża, czy też odrzucając pomoc swojej babci, wypychając ją z mieszkania. Nie można również odrzucić tych argumentów skarżącego, który wskazuje, że nie zawsze zamiar nagły, powstały u osoby mającej skłonność do ulegania emocjom, impulsywnej, umniejsza stopień jej winy, w szczególności gdy zamiar ten realizuje w sposób przemyślany, konsekwentny i brutalny. Późniejsza próba odebrania sobie

życia przez oskarżoną również nie uzasadnia potraktowania jej za okoliczność łagodzącą, skoro motywacja psychopatologiczna tego aktu nie jest jasna, a czynniki kryzysowe, które przyczyniły się finalnie do przeniesienia złości i agresji najpierw na dzieci, a następnie na samą siebie wskazują, że nie był to akt rozpaczyny wynikający ze zdania sobie sprawy z popełnionego uczynku. Jeżeli zaś chodzi o przyznanie się oskarżonej do popełnienia zarzucanych jej zbrodni oraz wyrażanych skruchy i żalu, to mogłyby być to okoliczności istotnie łagodzące, gdyby wynikały z pobudek moralnych i nie miały charakteru czysto werbalnego. Oskarżona zaś przyjmuje egocentryczną perspektywę i eksponuje poczucie krzywdy i rozczarowania, a deklarowane poczucie winy nie ma charakteru autentycznego i jest podyktowane głównie obawą przed grożącymi konsekwencjami penalnymi. Zarówno więc względy prewencji indywidualnej oraz generalnej, na co zasadnie zwraca uwagę skarżący, prowadzą do wniosku, że Sąd Apelacyjny nie rozważył w sposób właściwych wszystkich okoliczności sprawy, który winny mieć wpływ na wymiar kary za dwie zbrodnie zabójstwa, popełnione w ciągu o jakim mowa w art. 91 § 1 k.k., przez N. W..

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.